



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Grupa Na Dziko w antologiach śląskiej poezji

Author: Aleksandra Zasępa

Citation style: Zasępa Aleksandra (2017). Grupa Na Dziko w antologiach śląskiej poezji. W: M. Kokoszka, B. Szałasta-Rogowska (red.), "Antologia literacka : przemiany, ekspansja i perspektywy gatunku : seria pierwsza" (S. 143-154). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Grupa Na Dziko w antologiach śląskiej poezji

Aleksandra Zasępa
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Grupa poetycka Na Dziko była niewątpliwie wyjątkowym zjawiskiem młodoliterackiego Śląska lat 90., które odegrało ważną rolę nie tylko w przestrzeni regionalnej (lokalnej), lecz także w perspektywie ogólnopolskiej. Założona w 1994 roku przez czterech poetów: Macieja Meleckiego (ur. 1969), Wojciecha Kuczoka (ur. 1972), Grzegorza Ol-szańskiego (ur. 1973) i Bartłomieja Majzla (ur. 1974), formacja podjęła odważną, a co najważniejsze, udaną próbę wydobywania z niewidzialności poetyckiej regionu, który w obiegu opinii kojarzony był do-tychczas z całkowicie niepoetyckim terenem kopalniano-hutniczych peryferiów. Tymczasem od końca lat 80. życie literackie na Górnym Śląsku, dotąd właściwie nieistniejące w jakiegokolwiek sensownej for-mie zinstytucjonalizowanej i organizacyjnej, ulegało stopniowemu ożywieniu, dynamizowało się, zmieniając i powoli kształtując nowy model kultury literackiej. Aktywizacja środowisk regionalnych, po-wstawanie pierwszych pism kulturalnych zwiastowały przeobrażenia rzeczywistości literackiej, w której potencjał twórczy najmocniej obja-wił się w działalności młodych adeptów pióra. W pierwszym numerze redagowanego przez młodych poetów suplementu „Na Dziko”, który ukazywał się jako dodatek do katowickich „Opcji”, przyznawali oni wprost: „Chcemy, aby Śląsk ujawnił wreszcie swój potencjał. Poezja na Śląsku ma się świetnie, ale utorować sobie drogę do szerokiego odbior-cy musi sama”¹. „Nadzikowcy” próbowali zatem wyjść poza funkcyj-nujące w ogólnopolskiej świadomości widmo śląskiego getta i przebić się ze swoją twórczością poza regionalny mur, by zaistnieć na arenie ogólnopolskiej. Określani przez krytyków i rówieśników różnymi etykietami (jako „śląska szkoła poezji życia”, „epigoni brulionowego o’haryzmu”, „hańdziarze” czy chociażby „banaliści elegijni”²) nie tylko wpisywali się w głośno i szeroko dyskutowane w prasie zagadnienie

¹ „Opcje” 1994, nr 4, dodatek: „Na Dziko”, s. 2.

² Zagadnienie dotyczące nomenklatury śląskich poetów analizuje dokładnie Mag-dalena Boczkowska w książce: *Codziennosc, wyobrazenia, metafizyka. Poezja na Gór-nym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim po roku 1989*. Katowice 2010, s. 10–11.

twz. roczników 70., ale przede wszystkim potwierdzili swoimi działaniami wysnutą przez Janusza Sławińskiego tezę o „zaniku centrali” i awansie ośrodków peryferyjnych³. Głos młodych poetów, których twórczość charakteryzowała się – używam tu określenia Karola Maliszewskiego – „dziką wrażliwością”⁴, zaczął dobiegać wyraźnie i głośno z pozostającego na marginesie głównych ośrodków literackich Śląska. Ten głos był donośny i rozpoznawalny, a co najważniejsze, był głosem grupy. Powołując się na ustalenia terminologiczne Michała Głowińskiego dotyczące zagadnienia grupy literackiej, można bez wątpienia stwierdzić, że formacja założona przez śląskich twórców, chociaż oficjalnie nazywana przez nich raczej „trupą” poetycką⁵, wpisuje się w zakres pojęcia grupy literackiej, definiowanej jako: „zespół pisarzy, który stawia przed sobą wspólne cele literackie, dąży do realizowania wspólnych zamierzeń artystycznych – i wreszcie – chce się przedstawić publiczności literackiej jako ugrupowanie, zajmujące na rynku literackim wspólną i w miarę jednolitą pozycję. Innymi słowy: taki zespół, który tworzy wspólny plan działania literackiego; inne czynniki spajające grupę są z tego punktu widzenia zjawiskami ubocznymi”⁶. Zbliżony wiek twórców (poza Maciejem Meleckim wszyscy członkowie grupy urodzili się w latach 70.), wspólne miejsce zamieszkania (śląski konglomerat miast) czy przyjacielskie więzi i stosunki towarzyskie nie wydają się więc najważniejszymi czynnikami odpowiadającymi za zawiązanie się interesującej mnie formacji. Najbardziej istotnym bodźcem stymulującym grupowe działanie śląskich „dzikich” okazał się przede wszystkim wspólny cel i sytuacja literacka, w której znaleźli się młodzi twórcy, przesądzająca o wykrystalizowaniu się Na Dziko jako grupy sytuacyjnej. Elementem wiążącym młodych poetów nie był zatem określony wspólny profil programowy, lecz „swoiste zajęcie pozycji” podyktowanej przez układ zjawisk panujących w ówczesnej sytuacji literackiej. Unikając skostniałych związków literackich funkcjonujących w regionie, ślascy młodzi podkreślali to, że zostali „na zewnątrz wydzielonych już pól namiotowych. Na dziko”⁷. Słusznie zauważa Paweł Lekszycki,

³ J. SŁAWIŃSKI: *Zanik centrali*. „Kresy” 1994, nr 2, s. 14–16.

⁴ Określenie użyte przez Karola Maliszewskiego wobec młodych poetów grupy Na Dziko. Zob. K. MALISZEWSKI: *Roczniki siedemdziesiąte. Moje kalendarium*. „Topos” 2003, nr 1–3, s. 8.

⁵ „Wolimy się określać jako trupa poetycka Na Dziko, gdyż nie mamy żadnego programu. Łączy nas wspólny cel – chcemy zaistnieć, a także stosunki towarzyskie”. K. CHAŁUPKA: *Dzikie pocztki*. „Dżet. Gazeta Studencka” 1995, kwiecień–maj, s. 16.

⁶ Zob. M. GŁOWIŃSKI: *Grupa literacka a model poezji. Przykład Skamandra*. W: IDEM: *Style odbioru*. Kraków 1977, s. 204–205.

⁷ T. SEMIK: *Młoda poezja poza poetyckim gettem, czyli... Na Dziko*. „Dziennik Zachodni”, 16.07.1997, s. 8.

autor monografii poświęconej „nadzikowcom”, iż „estetyczna kontestacja nie była ich celem. Było nim przeciwstawienie się mechanizmom życia literackiego. Chodziło o pokazanie się literackiej Polsce, ujawnienie na większą skalę”⁸. To rozpoznanie wydaje się słuszne, tym bardziej że śląska formacja nie była pod tym względem odosobniona w swym działaniu, realizowała bowiem strategię charakterystyczną dla całego pokolenia lat 70., mianowicie strategię „zaistnienia”. „Wstępującym” zależało przede wszystkim na byciu zauważonymi, przy jednoczesnym świadomym zdystansowaniu się wobec dokonań pokolenia „bruLionu” i zaznaczeniu własnej odmienności artystycznej.

W przypadku ugrupowania poetów kręgu Na Dziko w lansowaniu ich nazwisk, zajęciu widocznej pozycji na mapie literackiej lat 90. i realizowaniu owej strategii obecności poprzez grupowość dużą rolę odegrały niewątpliwie śląskie antologie poetyckie. Młodzi poeci, którzy weszli w skład grupy Na Dziko, zaprezentowali się po raz pierwszy w antologii *Inny świt*, która ukazała się w 1994 roku jako trzecia z kolei antologia poetycka powstała na Górnym Śląsku po 1975 roku⁹. Zredagowana przez Mariana Kisiela publikacja dotycząca młodej liryki była kolejnym sygnałem przemiany, jaka dokonywała się w twórczości poetyckiej tego regionu, zapowiedzią przekształcenia świadomości poetyckiej (w pierwszej kolejności), a potem dopiero pewnej subtelnej zmiany pokoleniowej. Debiutujący u progu nowego wieku autorzy byli pierwszym po 1989 roku „pokoleniem bez historii”, uwolnionym od ideologicznych filiacji, świadomie rezygnującym też z dialektyki literackiego konfliktu pokoleń, pozbawionym balastu jakiegokolwiek powinności. Jak czytamy we wstępie do *Innego świtu*: „Antologia młodej liryki na Śląsku przynosi wiersze czternastu autorów, urodzonych po 1968 roku”¹⁰. Kryterium doboru nazwisk stanowił termin „młoda poezja”, chociaż znajdziemy w tej antologii również, oprócz prawdziwych debiutantów, autorów starszych, urodzonych pod koniec lat 60., a zatem publikujących swoje pierwsze teksty w innej sytuacji literackiej i innej rzeczywistości społeczno-politycznej. Ważniejsza jednak od generacyjnych gestów staje się w tej książce sama materia poetycka. Kisiel konstatuje wprost: „dzisiejsza młoda poezja nie jest określona ani metrykalnie, ani programowo. [...] Nie wiemy, jak przebiegają granice

⁸ P. LEKSYCKI: *Grupa Na Dziko. Socjologia i poetyka zjawiska*. Katowice 2001, s. 26.

⁹ Poprzednie antologie poetyckie to: *Młody Śląsk literacki*. Wybór i oprac. J. GÓR-DZIAŁEK, F. NETZ, E. ZYMAN. Katowice 1975; *Śląski almanach poetycki*. Red. F. NETZ, M.M. SZCZAWIŃSKI. Wstęp T. KIJONKA. Katowice 1989.

¹⁰ M. KISIEL: *Wstęp*. W: *Inny świt. Antologia młodej poezji na Śląsku*. Wybór, wstęp i oprac. M. KISIEL. Katowice 1994, s. 7.

pokoleniowe w najnowszej liryce, czy są one ważne dla poetów, czy nie”¹¹. Poza kilkoma „spóźnialskimi” z poprzedniego pokolenia¹² (Jasek, Majdanik, Majerski, Melecki) dominują w zbiorze autorzy urodzeni w latach 70., w tym członkowie formacji Na Dziko. Dla niektórych z grupy (Grzegorz Olszański) *Inny świat* był pierwszą tak obszerną prezentacją ich twórczości. Chociaż Kisiel we wstępie do książki zastrzega, że nie jest ona próbą budowy jakiejkolwiek hierarchii, trudno oprzeć się wrażeniu, że spośród śląskich poetów antologista wybiera i niejako faworyzuje niektórych autorów. Najwięcej miejsca zajmują w publikacji przede wszystkim wiersze właśnie przyszłych „nadzikowców”, które zwiastowały poniekąd ów tytułowy inny świat, stając się wyrazem nowej świadomości poetyckiej, która krystalizowała się na tutejszym, śląskim gruncie. Ważna w tym przypadku jest zatem i osoba redaktora, który – jeśli chodzi o dalszy los i znaczenie formacji Na Dziko w życiu literackim – wykazał się niezwykłą intuicją w jakże trafnym doborze nazwisk; wstępnie rozpoznane i zaprezentowane w tej właśnie antologii wywołały w krótkim czasie „spore zamieszanie w młodoliterackim kotle Katowic”¹³. Redaktor antologii zaznacza we wstępie, że: „Młoda liryka [...] Sama w sobie nie wypracowała [...] żadnego nowego modelu poetyki, odwrotnie: jest raczej wyborem z poetyk, spośród ofert języka poetyckiego, które ukształtowały się w przeszłym półwieczu”¹⁴. I chociaż *Inny świat* jest świadectwem różnorodności estetycznej zamieszczonych tu tekstów (zwłaszcza formalnej), można dostrzec w tej twórczości pewne punkty wspólne. Wiersze te „w zdecydowanej większości tchną tonem dekadentyzmu, niepokojem związanym z przyszłością, czy wręcz nihilizmem”¹⁵. W poezji górnośląskich autorów odnaleźć można również cechy charakterystyczne dla poezji roczników 70.: intensywna, wręcz fenomenologiczna analiza codzienności, egocentryczna postawa podmiotu, mizeralizm i banalność istnienia, dojmujące poczucie samotności, a wszystko to utrzymane w stylistyce narracyjnej i dykcji potocznej.

Nie zawsze antologie odgrywają jakąś istotną rolę, wykraczają poza zwykłą prezentację autorów¹⁶. W tym przypadku można stwierdzić, że *Inny świat* był publikacją ważną i pożądaną. Z pewnością dlatego, że książka ta po raz pierwszy od cezury roku 1989 dała wgląd w rze-

¹¹ Ibidem, s. 6.

¹² Posługuję się tu terminem zaproponowanym przez Marcina Hałasia w recenzji antologii *Inny świat*. Zob. M. HAŁAŚ: *Spóźniony świat*. „Śląsk” 1996, nr 5, s. 69.

¹³ P. LEKSZYCKI: *Grupa Na Dziko...*, s. 19.

¹⁴ M. KISIEL: *Wstęp...*, s. 7.

¹⁵ A. JEŻ: *Poezja bloków*. „Opcje” 1995, nr 1–2, s. 152.

¹⁶ J. KORNHAUSER: *Antologia jako projekt historycznoliteracki*. „Pamiętnik Słowiński” 2005, T. 55, z. 1, s. 123.

czywisty i potencjalny stan literatury regionu. Stanowiła jedno z ciekawszych, a w tamtym czasie pionierskich rozpoznań dotyczących debiutantów lat 90., poetów związanych z rejonem Górnego Śląska. Nietrudno zauważyć, że intencją redaktora było wyeksponowanie dokonań zwłaszcza najmłodszych twórców, których teksty dały podstawę do sformułowania jakże trafnych rozpoznań krytycznoliterackich. I choć zasugerowane przez Mariana Kisiela sylwetki młodych poetów były właściwie jedynie wizytówkami autorów „dobrze rokujących”, w gruncie rzeczy jego diagnozy okazały się celne. Wielu z nich potwierdziło swoją pozycję we współczesnej liryce, zostało zauważonych, otrzymało literackie nagrody, odniosło komercyjny sukces. Za pierwszymi publikacjami na łamach wielu znaczących pism kulturalnych („Czas Kultury”, „FA-art”, „Kresy”, „Nowy Nurt”, „Studium”) przyszły publikacje książkowe, a nawet redagowanie własnego dodatku poetyckiego. Antologia *Inny świat* była także przejawem „normalizowania się sytuacji literatury na Śląsku po latach sztuczności i presji politycznych”¹⁷. *Inny świat* zaprezentował śląski widnokrąg poetycki w nowej młodopokoleniowej konfiguracji, zestawiono różnorodne pod względem poetyki teksty, które mimo estetycznego pluralizmu wzajemnie się uzupełniały.

Antologia Mariana Kisiela okazała się również niezwykle istotna w kontekście „nadzikowców” i podejmowanych później przez formację działań artystyczno-promocyjnych, ciekawie realizujących grupową „strategię zaistnienia” (choćby poprzez niekonwencjonalną, słowno-muzyczną formę prezentacji twórczości)¹⁸. W antologii *Inny świat* znalazły się wiersze czternastu poetów, z których czwórka, wyraźnie wysuwająca się na pierwszy plan, weszła w niedługim czasie w skład grupy poetyckiej Na Dziko (kwartet Majzel–Kuczok–Olszański–Melecki). Skutkiem tej publikacji była bez wątpienia konsolidacja grupy autorów, którzy po raz pierwszy usytuowani tak blisko siebie w antologii, postanowili odtąd kontynuować wspólną drogę, połączyć siły literackie i stadnie wstąpić na scenę poetycką.

Nie sposób snuć dalszych rozważań o formacji Na Dziko bez omówienia kolejnej ważnej antologii poetyckiej, która ukazała się w 2000 roku w Katowicach i była w pewnym sensie kontynuacją antologii *Inny świat*. Tom zatytułowany *W swoją stronę* został zredagowany przez Pawła Majerskiego, który zebrał w tej publikacji teksty najmłodszych poetów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Jak słusznie zauważy-

¹⁷ A. Jęz: *Poezja bloków...*, s. 153.

¹⁸ „Nadzikowcy” organizowali coroczne „Zbiegi poetyckie Na Dziko” w ramach katowickiego festiwalu Ars Cameralis, podczas których słowo pisane było prezentowane z uwzględnieniem nowych form percepcji. Prezentacjom multimedialnym, interaktywnym projektom towarzyszyły również koncerty i tło muzyczne.

ła Magdalena Boczkowska: „była to pierwsza śląska antologia poetycka prezentująca właśnie młodych poetów, urodzonych między 1976 a 1980 rokiem”¹⁹. Dziewięciu reprezentantów najmłodszego pokolenia, których wiersze poukładane zostały przez Majerskiego w rozdziały – swego rodzaju „miniotomy” poetyckie – sygnalizowało – zdaniem redaktora tomu – pojawienie się kolejnego literackiego przesilenia. Sygnowały je nazwiska debiutujących w tym samym czasie twórców, takich jak: Paweł Barański, Wojciech Brzoska, Ryszard Chłopek, Paweł Lekszycki, Adam Pluszka, Paweł Sarna, Aleksandra Wojtkiewicz, Urszula Zajkowska i Zofia Zielińska. Tytuł tomu: *W swoją stronę* – wyraźnie komunikuje sensy związane z wybraniem własnego kierunku artystycznej drogi. Ci najmłodsi literaci chcieli niewątpliwie zdystansować się od swoich poprzedników, zwłaszcza od poetyckiej dykcji lansowanej przez członków formacji Na Dziko. Aby zaprezentować własną artystyczną inność na tle dokonań starszych twórców, młodzi musieli rozpoznać obowiązującą dotąd poetykę, reprezentowaną zwłaszcza przez „nadzikowców”. Takiej właśnie dogłębnej analizy tekstów poetów tej grupy dokonał w znakomitym szkicu wstępnym redaktor przywołanej wcześniej antologii. Wstęp Pawła Majerskiego w dużej mierze odnosi się do charakterystyki grupy Na Dziko, jest trafnym rozpoznaniem najważniejszych cech jej poetyki, którą – zdaniem antologisty – określają cztery dominanty: „przede wszystkim więc – **struktura narracyjna**. [...] Z tym wiąże się bezpośrednio drugi krąg – **żywiół potoczności i gra frazeologiczna**. [...] Trzeci element to **odwrót od abstrakcji**. [...] Stąd wreszcie, po czwarte, **postawa egocentryczna** i – czasami ironiczny – **dystans lirycznego bohatera wobec przedmiotu**”²⁰. Szkic Majerskiego był pierwszym tego typu tekstem krytycznoliterackim o „nadzikowcach”, w którym autor w tak wnikliwy sposób opisał grupę: od momentu jej powstania, pierwszych publikacji, przez okres działalności redakcyjnej i okołoliterackiej, wreszcie po bliższe związki artystyczne z młodszymi poetami – satelitami grupy. Autor scharakteryzował ją pod względem przyjętej poetyki i rozwiązań estetycznych, wreszcie ukazał formację w kontekście nowych młodych twórców z regionu śląsko-zagłębiowskiego. Antologia *W swoją stronę* przede wszystkim pogrupowała nowe nazwiska i tytuły, które składały się na lokalne życie młodopoetyckie końca lat 90. Ale dla członków ugrupowania Na Dziko książka *W swoją stronę* była niewątpliwie sygnałem nadejścia następnego przesilenia, wkroczenia poezji drugiego oddechu, zwiastunem kolejnej wytyczonej drogi rozwoju liryki „dzikiego Śląska”.

¹⁹ M. BOCZKOWSKA: *Codziennosc, wyobrazenia, metafizyka...*, s. 19.

²⁰ P. MAJERSKI: *Wstęp*. W: *W swoją stronę. Antologia młodej poezji Śląska i Zagłębia*. Wybór, oprac. i wstęp P. MAJERSKI. Katowice 2000, s. 10–11.

Ucieczka z cienia Na Dziko, której próbę najmłodszy poeci podjęli po raz pierwszy w przywołanej antologii *W inną stronę* (a później poprzez redagowanie własnego pisma „Kursywa” i samodzielne publikacje książkowe) okazała się jednak dosyć trudnym zadaniem. Dominująca dotychczas na śląskim rynku literackim grupa Na Dziko była bowiem nadal atrakcyjna twórczo, widoczna w skali kraju, stanowiła bardzo ważny punkt odniesienia dla lokalnej twórczości literackiej, zaświadczała o niezwykłym potencjale młodej śląskiej literatury, a w oczach ogólnopolskiej publiczności była niejako wizytówką całego regionu²¹. Dlatego też niebawem w orbicie grupy zaczęły pojawiać się nowe, świeże osobowości (Radosław Kobierski, Krzysztof Siwczyk, Arkadiusz Kremza, Marta Podgórnik), jak i młodszy, „buntujący się” wcześniej w antologii *W swoją stronę* twórcy: Paweł Lekszyski, Wojciech Brzoska czy Paweł Sarna, odtąd też kojarzeni z „nadzikowcami”.

Sygnałem współobecności tekstów poetów Na Dziko i młodszych, satelitów grupy była wydana w 2004 roku w Katowicach książka Dariusza Pawelca *Martwe punkty. Antologia poezji „Na Dziko” (1994–2003)*, ostatnia jak dotąd książka poświęcona twórczości tej formacji poetyckiej²². Warto odnotować, że redaktor tej antologii dokonał właściwie syntezy nazwisk z *Innego światu* i *W swoją stronę*, co niewątpliwie sprawia wrażenie, że książka w zasadzie powieli większość rozpoznań poetyckich dokonanych już w śląskich publikacjach poprzedników. Być może właśnie takich zarzutów obawiał się redaktor *Martwych punktów*, skoro zastrzegając już w pełniącym funkcję wstępu *Zaproszeniu do lektury*, że „Układ tekstów nie służy w niniejszej antologii żadnej regule historyczno-literackiej reprezentacji, nie wynika z potrzeby budowania hierarchii, zrywa wręcz z dyktatem chronologii. [...] każdy wiersz z osobna jest tu dla siebie samego, dla swojej niepowtarzalności”²³. Jednak, wbrew tej zapowiedzi, antologista przyjmujący własne kryteria podziału chce przede wszystkim skonstruować spójny tom, o charakterze bardziej krytyczno-literackim niż pretendującym do historycznoliterackiej syntezy, która mogłaby sygnalizować kolejne generacyjne zmiany.

²¹ Por. wypowiedź P. LEKSZYCKIEGO na temat grupy Na Dziko w kontekście młodszego pokolenia twórców z rejonu śląsko-zagłębiowskiego: *Wielkie poruszenie? Pozyksano* z: http://szycownik.blogg.pl/kat,0,page,14,index.html?_tictsrn (3.11.2015).

²² Książka ta doczekała się także dwóch przekładów: na język czeski i słowacki. *Mrtvé body. Antologia poezie „Na Divoko” (1994–2003)*. Výber, zapracování a komentář D. PAWELEC. Přeložil J. FABER. Ostrava 2003; *Mŕtvé body. Antológia poézie zo Sliezska – „Nadivoko”. 1994–2003*. Vyber, spracovanie a komentár D. PAWELEC. Preklad K. CHMEL. Bratislava 2004.

²³ D. PAWELEC: *Zaproszenie do lektury*. W: *Martwe punkty. Antologia poezji „Na Dziko” (1994–2003)*. Wybór, oprac. i komentarz D. PAWELEC. Katowice 2004, s. 6.

Niewątpliwie pracy nad książką sprzyjał także dystans czasowy (publikacja ukazała się po dziesięciu latach od *Innego świtu*, który spełnił „symboliczną rolę ogłoszenia »zmiany warty«”²⁴). Pewne wstępne rozpoznania (poczynione najpierw przez Kisiele, a później przez Majerskiego) uległy już bowiem weryfikacji, postawione diagnozy i prognozy poetyckie zostały zrewidowane, a niektóre z nich nie okazały się – jak przypuszczali niektórzy – jedynie życzeniami na wyrost. Czas więc – jak słusznie zauważał jeden z krytyków – był „wprost idealny na pewne korekty, remanenty czy przewartościowania, czyli innymi słowy [...] wskazanie, kto z młodych, którzy tak dobrze zapowiadali się na początku lat 90., spełnił pokładane w nim nadzieje, a kto – nie”²⁵. W przypadku książki Pawelca sprawdziło się stwierdzenie Roberta Ostaszewskiego, że „ta odrobina dystansu, jaką uzyskaliśmy wobec literatury ostatniej dekady, pozwala na dużo trzeźwiejszy jej ogląd”²⁶. *Martwe punkty* można czytać jak rozpisaną na wiersze opowieść o jedenastu twórcach, którzy weszli w krąg poetyckiej grupy Na Dziko. Dowodzi ta publikacja istnienia rozpoznanej wcześniej części dorobku poetyckiego „nadzikowców”. Pawelec skupił się przede wszystkim na ustanowieniu kontekstu, na poszukiwaniu podskórnych związków i, pomimo wielogłosowości autorów, na wytyczeniu wspólnego obszaru tematycznego, którego dotyczą wybrane teksty. Wiersze w tomie nie są więc ułożone chronologicznie, charakteryzuje go raczej określony układ problemowy: śmierć, zamknięta w metaforze „martwego punktu”, to tematyczne spoiwo tej książki. Konstruowanie antologii za pomocą klucza tematycznego podparte zostało przede wszystkim ustaleniami terminologicznymi. Pawelec odnosi się do piszącego o naturze fotografii Rolanda Barthes’a, powołując się na rozróżnione przez niego kategorie *studium* i *punctum* (kulturowy i impulsywny sposób odbioru / lektury obrazu). W wierszach pomieszczonych w antologii – jak przekonuje redaktor tomu – można znaleźć owo barthes’owskie *punctum*, a więc ten szczegół, który przeszywa, porusza, kłuje, przyciąga uwagę i wywołuje mocny moment emocjonalny. Związek utworów poetyckich z fotografią podkreślany jest tu także poprzez przyrównanie układu antologii do swoistego rodzaju albumu – zbioru wierszy-fotografii, które są intuicją, znakiem śmierci, stanowią „uśmiertelniającą” formę rejestracji świata poprzez uwięzienie go w słowie. Horyzont przywoływanych w antologii tekstów wyznaczają „wszystkie martwe miejsca”, a centrum poetyckiego doświadczenia stanowi świadomość kresu i wynikające z niej relacje z niczym. Nega-

²⁴ Ibidem, s. 4.

²⁵ R. OSTASZEWSKI: *Do czego służy antologia?* „Dekada Literacka” 2001, nr 1–2, s. 61.

²⁶ Ibidem.

tywność staje się drogą poznania, a poezja – artykulacją „doświadczenia wewnętrznego”, któremu patronuje Georges Bataille. Pawelca pomysł na prezentację tekstów „nadzikowców” opiera się na pogrupowaniu wybranych utworów w czterech rozdziałach, zatytułowanych kolejno: *Oni*, *My*, *Ty* i *Ja*. W każdym z nich powracają poetyckie obrazy śmierci, braku, zdążania do kresu i umierania. Rozgrywana jest tu dialektyka obecności i nieobecności: życia i śmierci. Śmierć powszechna, wpisana w rytm codzienności, oswojona i odmitologizowana, odmieniana jest przez przypadki – osoby. Zostaje przełożona zarówno na osobiste doświadczenie (reprezentowane przez zaimki „ja” i „my”, które „ja” również reprezentuje), stanie się udziałem drugiej osoby (w rozdziale eksponującym zaimek osobowy „ty”), wreszcie skonfrontują się ze śmiercią jacyś mniej lub bardziej dalecy anonimowi „oni”. Wszechobecna śmierć dominuje nad młodością, dotyka osób i rzeczy, wyziera z tak powszechnej świadomości przemijania. Jak pisze jeden z poetów:

Nie wymigamy się, mamy co do tego pewność.
Czeka nas to, wcześniej czy później.
W ten czy inny sposób²⁷.

Fenomenowi śmierci, wpisanej w miejski krajobraz, towarzyszy samotność i bezruch, symbolizujący pewną formę trwania. Tanatyczny porządek lektury zapowiada już tytuł tomu. Owe martwe punkty to pojęcie zaczerpnięte z języka techniki, powszechnie oznaczające przeszkodę nie do pokonania, a w kontekście frazeologicznym – sytuację bez wyjścia. Ten egzystencjalny impas, śmierć jako bariera nie do przełamania, ujawnia się na każdym kroku. W poetyckim świecie wierszy „nadzikowców” wszystko podlega zasadzie inercji, co przekłada się również na kreacje bohaterów lirycznych tych wizji – ludzi ogarniętych niemocą, z poczuciem stagnacji i głębokim przeświadczeniem o niemożności jakiegokolwiek zmiany. Jedyne gest to, powtarzane przez wszystkich autorów tego tomu, „głupie odruchy / przygotowań do nieobecności”²⁸. Ujawnia się w tym zwłaszcza głęboko zapisana pewność nieistnienia, stan ducha, nad którym ciąży trauma choroby – śmierci, jej pierwsze stadium:

Złe krążenie.
Chociaż ręce są trupio ciepłe. Nowy zapach.
Chociaż nie ma w nim jeszcze jadu.

Maciej Melecki

²⁷ G. OLSZAŃSKI: *That dead*. W: *Martwe punkty...*, s. 36.

²⁸ B. MAJZEL: *Ostatni wiersz. Przysięgam*. W: *Martwe punkty...*, s. 42.

Mam jeszcze imię, przerwany w połowie
życiorys i kilka godzin do zmierzchu

Maciej Melecki

([...])
Staję na baczność,
z otwartymi oczyma,
wiatr szykuje
ostatnią salwę.
jestem gotów
do zdmuchnięcia)

Wojciech Kuczok

Wyciągam twarz do słońca. Słońce szlifuje
powierzchnię wody jak jubiler kryształ.
Dojrzewam.
Gniję.

Grzegorz Olszański

Za chwilę przestanę
już żyć tym, gdzie byłem. Za chwilę zacznę
przestawać żyć tym, gdzie jestem. Za
chwilę już tylko tym, gdzie będę.

Maciej Melecki²⁹

Przeglądając się zjawisku poetyckiemu Na Dziko przez pryzmat antologii, w których na przestrzeni lat publikowano utwory członków grupy, można zauważyć – na co zwrócił już uwagę Lekszycki – pewną zależność między przywołanymi zbiorami a następującymi po sobie etapami kształtowania się tej formacji³⁰. Śląskie antologie w dużej mierze odzwierciedlają teorię trójfazowego rozwoju grupy literackiej³¹. *Inny świat* to zatem antologia odpowiadająca fazie początkowej; była właściwie symbolicznym znakiem rozpoczęcia przez poetów wspólnej drogi artystycznej, zainicjowała w pewnym sensie powstanie grupy. Drugi etap to okres nie tylko integracyjny, czas grupowej działalności (redagowanie pisma, wspólne wystąpienia, organizowanie „zbiegów poetyckich”), lecz także nasilających się już tendencji indywidualistycznych. Antologia *W swoją stronę* sygnalizowała więc nowe przesilenia w poezji śląsko-zagłębiowskiej, zwiastowała kolejną „zmianę warty” i próbę uwolnienia się od wypracowanej przez „nadzikowców” dykcji poetyckiej, która po-

²⁹ Przywołane kolejno fragmenty wierszy z antologii *Martwe punkty* to: M. MELECKI: *Złe krążenie*, s. 63; *W opuszczonym domu*, s. 74; W. KUCZOK: inc. „Forma zanka [...]”, s. 80; G. OLSZAŃSKI: *Oda do ud*, s. 83; M. MELECKI: *Martwe punkty*, s. 91.

³⁰ Por. P. LEKSZYCKI: *Grupa Na Dziko...*, s. 86.

³¹ J. STRADECKI: *Biografia zbiorowa grupy literackiej*. W: IDEM: *W kręgu Skamandra*. Warszawa 1997, s. 27–33.

woli zaczynała się dezaktualizować. Czas ukazania się tej publikacji to w przypadku Na Dziko także czas rozluźnienia grupowych więzi. Ostatnią antologię: *Martwe punkty*, w której zebrane zostały przede wszystkim wiersze z pierwszego, heroicznego okresu grupy, można traktować jako pytanie o żywotność tej formacji, która weszła już w fazę schyłkową, charakteryzującą się rozproszeniem członków formacji i umocnieniem indywidualnych rozwiązań. Od tego momentu uwagę przyciągają poszczególne nazwiska i poszczególne głosy poetyckie, zdecydowanie wybijające się odtąd ponad mówienie grupy.

Aleksandra Zasępa

The Na Dziko Group in Anthologies of Silesian Poetry

Summary: In her article the author discusses aspects of the functioning of the texts written by the members of the Na Dziko poetry group in the context of the anthology of Silesian poetry. Being an extraordinary phenomenon in the literary lives of the younger generations of Silesians, the formation not only played an important role in the local culture, but also granted an utterly new cultural status to the region (until then mostly perceived as peripheral) and its literary milieu. The texts of the Na Dziko authors were extraordinary because of their artistic qualities, but also because of the common literary principles they voiced. The author undertakes a chronological review of particular anthologies comprised of texts written in Silesia, wherein the pieces by the group members have been included. The consecutive anthologies presenting the poetic accomplishments of the groups' authors thus symbolically mirror the development of the group itself: from its formative phase, initiated by the anthology *Inny świt*, through the period of integration and collective activity (*W swoją stronę*), until the final phase of the formation's functioning (the anthology *Martwe punkty*).

Keywords: Na Dziko, young literary Silesia, Silesian poetry, *Inny świt*, *W swoją stronę*, *Martwe punkty*

Александра Засемпа

Группа Na Dziko в антологиях силезской поэзии

Резюме: В статье рассматривается проблематика функционирования текстов поэтической группы Na Dziko (русс. Дикарем) в контексте антологии силезской поэзии. Как яркое явление молодых литераторов Силезии эта группа не только сыграла важную роль в пространстве местной культуры, но также придала новое значение этому региону (который до этого функционировал как периферийная среда) и его литературной действительности. Тексты «дикарей» были чем-то исключительным с точки зрения художественных достоинств. Кроме того, члены группы говорили одним голосом, поскольку были связаны прежде всего «дикой» впечатлительностью и желанием реализовать общие литературные принципы.

Автор, принимая хронологический критерий, делает обзор отдельных антологий, включающих тексты из Силезии, в которых появлялись произведения членов группы Na Dziko. Сборники, представляющие поэтические свершения «дикарей», символически отражают процесс развития этой группы. Ее начало инициирует антология *Inny świat* (русск. *Другая заря*), период интеграции и групповой деятельности – *W swoją stronę* (русск. *В свою сторону*), а распад коллектива – антология *Martwe punkty* (русск. *Мертвые точки*).

Ключевые слова: Na Dziko, молодые литераторы Силезии, силезская поэзия, *Inny świat*, *W swoją stronę*, *Martwe punkty*